

**„Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20,21).**

Po tragicznej śmierci Jezusa na krzyżu, która sprawiła, że uczniowie byli przestraszeni i oszołomieni, Ewangelista Jan ogłasza zdumiewającą nowość, że Jezus zmartwychwstał i jest znowu z nimi! W wielkanocny poranek Zmartwychwstały ukazał się Marii Magdalenie. Tego samego dnia wieczorem ukazał się innym uczniom, zamkniętym w domu, głęboko przeżywającym stratę i porażkę, jakiej doznali.

Jezus ich szuka i chce się znowu z nimi spotkać. Nie ma znaczenia, że Go zdradzili, że uciekli w obliczu niebezpieczeństwa. Ukazuje się im ze znakami swojej męki: ręce i bok przebite, rozdarte katuszą krzyża. Jego pierwsze słowa to życzenie pokoju, to prawdziwy dar, który zstępuje do duszy i przemienia życie.

W końcu uczniowie Go rozpoznają i odnajdują radość; także oni czują się uzdrowieni, pocieszeni, oświeceni, bo znów są ze swoim Panem i Mistrzem. Wówczas Zmartwychwstały powierza tej małej grupie słabych mężczyzn wymagające zadanie: wyjść na drogi i głosić światu nowość Ewangelii, tak jak On sam to czynił. Co za odwaga! Tak jak Ojciec ufał Jemu, tak Jezus okazuje swoje zaufanie uczniom.

Jan dodaje jeszcze, że Jezus „tchnął na nich”, czyli dzieli się z nimi swoją wewnętrzną siłą, tym samym Duchem miłości, który odnawia serca i umysły.

**Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.**

Jezus doświadczył całej ludzkiej egzystencji: doświadczył radości przyjaźni i bólu zdrady, trudu pracy i znużenia w drodze. Wie, jacy jesteśmy, zna ograniczenia, cierpienia i porażki, które towarzyszą nam każdego dnia. Podobnie jak uczniów, którzy zamknęli się w ciemnym pokoju, On nadal szuka każdego z nas w naszych ciemnościach, w naszych zamknięciach, bo wierzy w nas.

Zmartwychwstały Jezus proponuje nam, abyśmy razem z Nim doświadczyli nowego życia i pokoju, abyśmy mogli dzielić się tym z innymi. Posyła nas, abyśmy świadczili o naszym spotkaniu z Nim, abyśmy przekroczyli samych siebie, „wyszli” z naszego niestabilnego „zabezpieczenia” i z naszych ograniczeń, aby szerzyć tu i teraz tę samą misję, którą On otrzymał od Ojca: głosić, że Bóg jest Miłością.

**Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.**

Chiara Lubich tak skomentowała to Słowo Życia w maju 2005 roku: „Dzisiaj już słowa nie wystarczą. (...) Głoszenie Ewangelii będzie skuteczne, jeśli będzie oparte na świadectwie życia, tak jak je dali pierwsi chrześcijanie, którzy mogli powiedzieć: «Głosimy wam to, co widzieliśmy i usłyszeliśmy...» (por. 1J 1,1). Głoszenie będzie skuteczne, jeśli i o nas będzie można powiedzieć tak jak o nich: «Popatrz, jak się miłują

i są gotowi oddać za siebie życie»<sup>1</sup>. Będzie skuteczne, jeśli będziemy konkretnie kochać, odpowiadając na potrzeby ludzi. Gdy będziemy umieli podarować żywność, ubrania, domy tym, którzy ich nie mają, przyjaźń tym, którzy są samotni lub zdesperowani, a wsparcie potrzebującym. Jeśli tak będziemy żyli, orędzie Jezusa będzie głoszone w świecie, a stając się „drugim Chrystusem”, Jego dzieło, ze względu na nasz wkład, będzie kontynuowane”<sup>2</sup>.

### **Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.**

My również możemy rozpoznawać Jezusa w mężczyznach i kobietach, którzy są więźniami bólu i samotności. Będąc wrażliwymi na drugiego człowieka, możemy zaoferować mu pomoc i towarzyszenie w drodze ku osiągnięciu pokoju, jaki daje tylko Jezus. Tak zrobiła Maria Pia ze swoimi przyjaciółmi. W małym miasteczku na południu Włoch wspólnie zaangażowali się w służbę imigrantom, których twarze ukazywały historie pełne bólu, wojny i przemocy.

„Czego szukam?” – pyta Maria Pia. „To Jezus nadaje sens mojemu życiu i wiem, że mogę Go rozpoznać i spotkać się z Nim przede wszystkim w najbardziej cierpiących braciach. W ramach naszego stowarzyszenia – mówi – zaoferowaliśmy kursy języka włoskiego oraz pomoc w znalezieniu domu i pracy, by zaspokoić potrzeby materialne. Zapytaliśmy również, czy potrzebują duchowego wsparcia. I ta propozycja została z radością przyjęta przez prawosławne kobiety uczęszczające na kurs języka włoskiego. Do jednego z ośrodków przybyli chrześcijanie z Kościoła ewangelicko-baptystycznego. W porozumieniu z pastorem baptystów zorganizowaliśmy się, aby w niedzielę zawozić chętnych do odległego o kilka kilometrów miejsca sprawowania ich kultu. Z tej konkretnej miłości pomiędzy chrześcijanami narodziła się przyjaźń, która pogłębiała się również poprzez spotkania, wydarzenia kulturalne, panele i koncerty. Odkryliśmy, że stanowimy «lud», który w różnorodności szuka i znajduje nowe drogi ku jedności, aby wobec wszystkich świadczyć o Królestwie Bożym”.

Letizia Magri

---

<sup>1</sup> Tertulian, Apologetico, 39.7.

<sup>2</sup> C. Lubich, Parola di Vita, maj 2005 r., Parola di Vita, pod red. Fabio Ciardi (Opere di Chiara Lubich 5, Città Nuova, Roma 2017), s. 750-751.